

W ŚNIEGU I POD WIATR

To była rzeczywistość ekstremalna Droga Krzyżowa. Przy porwistym wietrze, zacinającym w twarz drobnym śniegiem, i mroźnej temperaturze (ok. -6 st. C) trudno nawet pójść do sklepu, a co dopiero jechać 33 kilometry rowerem po drogach i bezdrożach.

przed III stacją, we wsi Myje dołączył kolega Leszek Dąbrowski z Kępna i od tam do Zajęczonek jechaliśmy w 13-osobowym składzie. Później liczebność naszej „druszyny” się zmieniła - to przybywało, to ubywało uczestników Drogi Krzyżowej, łącznie było nas 18. Może niewielu w porównaniu z pielgrzymkami odbywającymi się w wiosennym słońcu, ale w tak niesprzyjającej aurze trudno było oczekiwać rzeszy pątników. Mówienie o jeździe jest również drobną przesadą, bo w wielu miejscach - na podjazdach czy po zaspanych śniegiem leśnych drogach, rower po prostu trzeba było prowadzić. A tam, gdzie na pozór można było jechać, panowała ślizgawica. Najbardziej niebezpieczną okazała się

widok oczekujących osób. Cieszy, że nawet w taką nie pogodę na większości stacji ktoś czekał. Niekiedy, jak w Piecyskach, cała grupa osób na czele z panem leśniczym Henrykiem Skrobaczem, innym razem były to dwie, trzy lub choćby jedna osoba. Wszystkim za to współuczestniczenie w rozważaniach Drogi Krzyżowej i śpiewie pieśni pasyjnych, bardzo dziękujemy. A jak tu nie okazać wdzięczności pani Stefańskiej i jej sąsiadce, które gorącą zupą i herbatą przywitwały nas przy pięknie odnowionym krzyżu w Marydole. Długo będziemy pamiętać uśmiech czterolatniej Natalki, która wraz z babcią, mimo naszego spóźnienia, wyglądała rowerzystów przy kapliczce Serca Pana Jezusa w Zajęczonek. Miłą dla wszystkich niespodzianką był udział w rozważaniach XI stacji (na Taborku) Martyny



Pod krzyżem w Piecyskach.



Mała Natalka z radością witała pielgrzymów.



Ratowała nas gorąca zupa p. Stefańskiej.

wyruszyliśmy, jak co roku, sprzed kościoła Chrystusa Króla. Było nas dwunastu - w tym jedenastu „starszych” panów (po pięćdziesiątce) i jedyną w tym gronie kobietą (oczywiście młodszą). Wkrótce, jeszcze

droga przez Korpysy. To głównie na niej przytrafiło się kilka groźnych upadków. Największą radością dla pątników wędrujących na rowerach od jednego przydrożnego krzyża do drugiego, jest

Bacik i jej mamy. Martyna upiększyła modlitwę śpiewem pieśni „Golgota”. Dziękujemy wszyst-

Nie wszędzie po zaśnieżonych drogach można było jechać.

kim, którzy od krzyża we wsi Myje po krzyż stojący naprzeciw redakcji „Czasu Ostrzeszowskiego”, przysli, by towarzyszyć nam w drodze. Tę niełatwą wędrowkę zakończyliśmy w miejscy szczególnej - na ostrzeszowskim cmentarzu. Modlą się pod stojącym tam krzyżem, pamiętaliśmy także o tych, którym dedykowany jest leżący u jego stóp obelisk - o Polakach pomordowanych w czasach komunistycznego zniewolenia. Wspomnieliśmy też o wyjątkowym ostrzeszowianinie - panu Tadeuszu Pacanowskim, który właśnie 17 marca obchodziłby swoje setne urodziny, ale nie doczekał tego jubileuszu.

Już na koniec, w nawiązaniu do studelia odzyskania przez Polskę niepodległości i takiej samej rocznicy zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, na grobie Nieznanego Powstańca zapaliliśmy zniczą pamięci. Zmarznięci, zmęczeni, ale z wielką satysfakcją w sercu, wracaliśmy do domów. K. Juszczyk fot. W. Juszczyk

Organizatorzy XIV Rowerowej Drogi Krzyżowej - Stowarzyszenie Katolicko-Sportowe „SZCZĘŚCIE”, dziękują uczestnikom i współuczestnikom Drogi Krzyżowej.

DZISIAJ MIAŁBY SETNE URODZINY



W sobotę, 17 marca, w Ostrzeszowskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie poświęcone Tadeuszowi Pacanowskiemu. Niestety, nie dane mu było doczekać setnych urodzin, które obchodziliby właśnie tego dnia. I choć tym razem sala kinowa nie pękła w szwach, to na spotkaniu pojawili się członkowie jego rodziny, przyjaciele, władze Ostrzeszowa oraz mieszkańcy. Zagrała ulubiona pana Tadeusza Miejska Orkiestra Dęta, zaś o nim samym opowiadał Bolesław Grobelny, Pomysłodawcą wydarzenia był regionalista Jan Taylor. Tadeusz Pacanowski zmarł 28 września 2017 roku w wieku 99 lat. Był żołnierzem września

1939 roku, regionalistą i działaczem wielu organizacji społecznych. Urodził się 17 marca 1918 roku w Gorzowie Śląskim. W 1929 roku zamieszkał w Ostrzeszowie, gdzie ukończył 8-klasowe Gimnazjum Księży Salezjanów. W 1939 roku został ciężko ranny podczas próby zlikwidowania stanowiska ciężkiego karabinu maszynowego hitlerowców pod Łomiankami. W styczniu 1945 roku wrócił do Ostrzeszowa - podjął pracę w aptece, założył rodzinę i zaangażował się w działalność wielu organizacji społecznych. 29 września 2015 roku dołączył do grona „Zasłużonych dla Miasta i Gminy Ostrzeszów”. Uważał, że to właśnie samorząd jest najważniejszą komórką społeczną i wokół niego powinno „kręcić się” życie Polaków. Był aktywny społecznie niemal do samego końca (gdy miał 86 lat przestał prowadzić sa-

mochód, gdy miał 95 lat napisał swoje „Wspomnienia”). - Pan Tadeusz był osobą bardzo radosną - mówił Bolesław Grobelny. - Poznałem go 45 lat



temu. To było dla mnie wyjątkowe spotkanie. (...) Pamiętam, jak w latach 70. zorganizowano spotkanie poświęcone Stanisławowi Czernikowi. Byłem zaskoczony ogromną wiedzą pana Tadeusza na temat życia poety. Dopiero

zantację, ukazującą życie pana Tadeusza od dziecięcych lat, aż po jego ostatnie chwile. A. Ławicka

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ostrzeszowskiej zaprasza na kolejne spotkanie ze znaczącymi postaciami ziemi ostrzeszowskiej, które odbędzie się 23 marca 2018 r. o godz. 17.00 w Bibliotece Miejsko-Gminnej w Ostrzeszowie, Plac Borek.

Bohaterami spotkania będą: Edmund Dziergwa i Waclaw Przygoda, dwaj przyjaciele z boiska, działacze sportowi, zasłużeni Ostrzeszowianie.

WACŁAW PRZYGODA 1911 - 1993 EDMUND DZIERGWA 1917 - 1981

ZAPROSZENIE

CZYJ SZKIELET ZAKOPANO PRZY POGODNEJ?



To w tej okolicy przy ul. Pogodnej, przed 65 laty znaleziono szkielet człowieka.

Dokończenie ze str. 1. Był 1953 rok - cegielnia na Budach potrzebowała gliny i wydobywała ją, tworząc w ten sposób doły w miejscu, gdzie dzisiaj mamy staw popularnie zwany Bergiem. Tam też pracujący w glinianie robotnicy znaleźli szkielet człowieka. Zgłosili to kierownictwu fabryki, ci wyższym władzom, ale jakoś nikt się tym nie zainteresował. Pracownicy wzięli więc sprawę, a raczej szkielet, w swoje ręce i zakopali go w pobliżu rowu przy ul. Pogodnej. W tamtym czasie ulica nie wyglądała tak jak dziś - była z grubsza wybrukowana, a wokół piach bez żadnego chodnika, tylko rów, przy którym właśnie ten szkielet złożono. Postawili mu nawet mały krzyżyk. Za długo tam nie stał, bo ówczesna władza dość niechętnie patrzyła na takie przydrożne krzyżyki. Ale wieść o tym, że tam ktoś został pochowany, szybko rozniosła się po Ostrzeszowie i okolicy. - Ja miałem wtedy dziesięć lat, mieszałem w Olszynie kawałek za szkołą i chodziłem do tamtejszej szkoły, do III klasy - wspomina pan Franciszek. - Ale do naszej szkoły, do VII klasy chodziło też dwóch chłopaków z Ostrzeszowa. Wtedy mówiono, że za karę zostali tam posłani. Może i tak było, nie wiem, bo to byli starsi chłopcy, więc się nie kolegowaliśmy. Jednym z nauczycieli naszej szkoły był Jerzy Chojnicki. Na któregoś z lekcji ze starszymi klasami powie-

dział, że na zajęcia z biologii czy anatomii przydałaby się czaszka. A chłopaki z Ostrzeszowa zaraz wpadli na szatański pomysł, by spełnić to „zyczenie”, a może też chcieli „podliznąć się” nauczycielowi - dziś powiedzielibyśmy „zapunktować”. Zapewne któregoś wieczoru, bo przecież nie mogli tego nikt widzieć, wybrali się nad Berg i odkopali pochowane tam szczątki. Zabrali z przydrożnego grobu czaszkę, a resztę kości z powrotem zakopali. A potem, jakby nigdy nic, czaszkę zanieśli nauczycielowi... Niestety, prezent okazał się niutrafiiony, bo nauczyciel czaszki nie przyjął, bowiem... była uszkodzona. Miała jakiś duży otwór - mówiło się, że to dziura po kuli. Cóż, chłopaki piątki nie dostali, a czaszkę spotkał okrutny los - została wyrzucona. Długo leżała kawałek za szkołą, w miejscu, gdzie dziś jest sklep GS, budząc u dzieciaków zaciekawienie, połączone z odrobiną grozy. W końcu o czaszce zapomniano. Może ktoś ją zakopał, może wyrzucił w inne miejsce, gdzie leży do dziś i wciąż czeka na swego odkrywcę? A może marzy o połączeniu z resztą szkieletu? Oj, to będzie trudne, bo ktożby go dzisiaj szukał, zresztą gdzie? Pan Franciszek stara się określić to miejsce, choć też przyznaje, że pamięć coraz mniej dokładna, a i tamtejszy krajobraz całkowicie się zmienił. - Jak od ul. Pogodnej mamy pierwszą bramę do cegielni na Budach, to od tej bramy jakieś 50-60 metrów po lewej stronie szosy, od strony stawu, przy rowie, został tamten szkielet zakopany. Czy tam jeszcze leży? Być może, ale jeśli nawet, to już bez czaszki. Chyba też się nie dowiemy, czyje kości znaleźli robotnicy cegielni. Pewne jest, że musiał tam spoczywać kilkadziesiąt lat, bo nie mówi się o ludzkich szczątkach,



lecz o szkielecie. Przesztelona czaszka pozwalał snuć przypuszczenia, że to był żołnierz, który być może zginął w czasie I wojny światowej. Ale czy miejscowy? Wątpliwe, bo pewnie zostałyby rozpoznany i pochowany na cmentarzu. Więc albo nieznaną żołnierz, albo z wrogi (np. pruskiej) armii. Ale to tylko dywagacje, bo przecież szkielet z roztraskaną czaszką może też świadczyć o mordzie, jaki przed z górą stu laty wydarzył się w tym miejscu. Tak naprawdę nie mamy pewności, czy ofiarą był mężczyzna. Pytań rodzi się wiele, za to na odpowiedź trudno liczyć, bo któż chciałby (i był w stanie) zgłębić historię tajemniczego szkieletu, odkopanego (i ponownie zakopanego) przed 65 laty. Może tylko nasi wcześniej urodzeni czytelnicy coś na ten temat słyszeli i mogliby dopowiedzieć do tej niezwykłej historii nieznaną wątki. A może znają Państwo równie intrygujące, zagadkowe opowieści, którymi chcieliby podzielić się na łamach „Czasu”? Przecież życie każdego z nas ociera się o niezwykłe historie i warto ocalić je od zapomnienia. Zapraszamy serdecznie. K. Juszczyk

W ZMIENIAJĄCYM SIĘ ŚWIECIE KREDYT ODMIENI, CO ZECHCESZ, JAK ZA DOTKNIĘCIEM MAGICZNEJ RÓŻDZKI



4,4% OPROCENTOWANIE STAŁE W SKALI ROKU
WEŹ KREDYT GOTÓWKOWY Z OSTATNIM ROKIEM BEZ ODSETEK
Zapraszamy: Grabów nad Prosną, ul. Kaliska 10.

RRSO 10,23%

BGŻ BNP PARIBAS

Bank zmieniającego się świata

Promocja „Ostatni rok bez odsetek” dotyczy kredytów na okres od 2 lat*. Wnioski o kredyt można składać do 14.05.2018 r. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO) wyliczona na 16.02.2018 r. wynosi 10,23% dla złożeń: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 11 500 zł | całkowita kwota do zapłaty 14 161,93 zł (w tym prowizja 1368,50 zł, odsetki 1293,43 zł) | 51 rat miesięcznych (50 rat po 277,69 zł i jedna 277,43 zł).

* Jeśli spełnione zostaną warunki określone w regulaminie promocji kredytu gotówkowego „Ostatni rok bez odsetek” - edycja V (Regulamin), oprocentowanie zostanie obniżone do 0% w skali roku w ostatnich 12 miesiącach spłaty kredytu. Warunkiem obniżenia oprocentowania jest złożenie pełnego wniosku o kredyt do 14.05.2018 r., przystąpienie do promocji, zawarcie w oddziale Banku umowy kredytu gotówkowego na okres od 24 miesięcy oraz terminowa spłata kredytu zgodnie z harmonogramem. Kredyt dostępny od 6 do 60 miesięcy dla kwot od 2000 zł do 20 000 zł. Szczegółowe informacje o kredycie, w tym Regulamin, dostępne są w oddziałach Banku oraz na stronie www.bgzbnpparibas.pl. Dostępność produktu oraz warunki kredytowania uzależnione są od wyniku przeprowadzonej przez Bank analizy zdolności kredytowej Klienta na podstawie przekazanych przez niego informacji. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Bank BGŻ BNP Paribas S.A. z siedzibą przy ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, KRS 000001571, NIP 526-10-08-546, kapitał zakładowy w wysokości 84 238 318 zł, w całości wpłacony.

„CEGIEŁKI”
Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad

Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę:
Zupa krem z marchewki z migdałami
Roladki z kurczaka ze szparagami w sosie z suszonych pomidorów, kluski śląskie oraz zestaw surówek.

Możliwość rezerwacji stolików oraz informacja na temat oferty Ośrodka 609 609 225 oraz 609 609 240

Szklarka Myślniewska 101 www.facebook.com/CegielkiWLesie